

Intruz, Nasza wina

Ta
Szczęśliwego nowego roku
Armor dla was
Wybrałaś ich
Kocham cię
I nie chcę nic

Jeżeli sztuka jest piękna
To smutek jest autorem
Nie chce żeby nasza miłość
Była kurwa piątym kołem
Nasza wina jest bezcenna
Glina z innej gliny
Mamo nie chce czystej wódki
Od ciebie na urodziny
Byłem jak Stuard Malutki
Nasza wina ze boli
Wybrałaś moje rodzeństwo
Do zagrychy i agonii
100% euforii
Bez ciebie się nie uwolni
Tak długo się nie widzimy
Co jak zostały godziny
Stary się przekręcił
A ja wciąż myślę o tobie
Nie było mnie na pogrzebie
Ani jeszcze na grobie
Nie wyczekuj odpowiedzi
Sam potrafię się dołować
Nasza wina, ale kurwa mógł mnie ktoś poinformować
Uczę się jak kochać
Ty też o tym nie mówisz
Ty też powinnaś spróbować
Już nie pamiętam jak tulisz
trzy miechy deprechy przed świąteczną gorączką
Czuje się kurwa jak Cringe
Kocham Cię, i nie chcę nic

Nasza wina, że ja pękam
Ty wyglądasz przez okno
Nasza wina, bo kolejne święta spędzimy osobno
Nasza wina, nasza!
Wiem, że oboje tęsknimy
Ale już jako rodzina opłatkiem się nie dzielimy
Nasza wina, że ja pękam
Ty wyglądasz przez okno
Nasza wina, bo kolejne święta spędzimy osobno
Nasza wina, nasza!
Wiem, że oboje tęsknimy
Ale już jako rodzina opłatkiem się nie dzielimy

Niedziela, a ja wychodzę w wyjściowej 11
I patrzę czy ktoś siedzi i ogląda mnie na ławce
Do dzisiaj zaciskam palce, nerwica się rozwija
Ale walczę, kurwa, oczywiście nasza wina
Nasza wina że mam traumę, nie żałuj mnie jak Pich
Nigdy cie nie okradłem
Ty i tak wybrałaś ich
Całe życie jestem nikim
A mówię o naszej winie
I mam w chuju co myślicie wy tam o mnie na melinie
Pamiętam twoje święto
Śpisz obrażona na córkę
Kto postawił ci bukiet kwiatów

I ukradł komórkę
Nie wybaczę tego bratu, nasza wina, mama
Wyniszczą mnie żal
Wy pierdolicie, że sława
Nasza wina ze mam dar
Że zarabiam z pisania
Żaden urzędnik już nigdy nie odbierze mi mieszkania
Cały rok zapierdalam , w moim domu nie ma piwa
U was robić nie ma komu
I to też jest nasza wina?

Nasza wina, że ja pękam
Ty wyglądasz przez okno
Nasza wina, bo kolejne święta spędzimy osobno
Nasza wina, nasza!
Wiem, że oboje tęsknimy
Ale już jako rodzina opłatkiem się nie dzielimy
Nasza wina, że ja pękam
Ty wyglądasz przez okno
Nasza wina, bo kolejne święta spędzimy osobno
Nasza wina, nasza!
Wiem, że oboje tęsknimy
Ale już jako rodzina opłatkiem się nie dzielimy

Trzecia zwrotka mnie nakręca
Teraz polecimy grubiej
Ten na karku 50tka, jakby kopał łyżką tunel
Drugi gringo przewrotka i bez klawiatury siedzi
Ponoć lali ci na twarz
Jak widać, mnie ktoś uprzedził
Ja chłonę jak gąbka
Boję spłodzić się potomka
Pokręcony Willie Wonka, nasza wina, że rozłąka
Przekopany jak kamionka, bez kielonka przy wigilii
Chciałem dać ci księżyc ale mi go zasłonili
Nie chcę kurwa żadnych willi, pamiętam nasza norę
Głowa domu starsza i jej ciało bardziej chore
Nasza wina wiec przepraszam
Często wracam do Groszowic
Tam tyle samo smutku ze nie mogę się pogodzić
Nasza wina ale z nas to ja skończyłem na ulicy
Prawdziwy złomiarz nosi magnez przy papierośnicy
Nasza wina, pokuta dopóki będziemy żyć
Czuje się kurwa jak Cringe
Kocham cie i nie chce nic!

Nasza wina, że ja pękam
Ty wyglądasz przez okno
Nasza wina, bo kolejne święta spędzimy osobno
Nasza wina, nasza!
Wiem, że oboje tęsknimy
Ale już jako rodzina opłatkiem się nie dzielimy
Nasza wina, że ja pękam
Ty wyglądasz przez okno
Nasza wina, bo kolejne święta spędzimy osobno
Nasza wina, nasza!
Wiem, że oboje tęsknimy
Ale już jako rodzina opłatkiem się nie dzielimy

--

23 kwietnia 2021 roku Intruz zaprezentuje utwór 'Nasza wina'. Singel zatytułowany Intruz 'Nasza wina'